

Sygn. akt VIII C 1968/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 grudnia 2016 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi VIII Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Anna Bielecka-Gąszcz

Protokolant: st. sekr. sąd. Anna Zuchora

po rozpoznaniu w dniu 15 grudnia 2016 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa J. G.

przeciwko P. G. i M. G.

o zapłatę 7.158 zł

oddala powództwo w całości.

Sygn. akt VIII C 1968/16

UZASADNIENIE

W dniu 15 czerwca 2016 roku powód J. G. wytoczył przeciwko pozwanym P. G. i M. G. powództwo o zapłatę kwoty 7.158 zł wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 7.000 zł od dnia 20 maja 2016 roku do dnia zapłaty, a także wniósł o zasądzenie zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powód podniósł, że w ślad za ogłoszeniem z (...), umową sprzedaży z dnia 2 maja 2016 roku, zakupił od pozwanych za kwotę 5.700 zł samochód osobowy marki A. (...), rok prod. 1996 o nr rej. (...). (...) miało być, wg ogłoszenia i zapewnień sprzedającego, w bardzo dobrym stanie technicznym, a okazało się, że sprzedawca zataił podstępnie wiele istotnych wad, bo stan faktyczny pojazdu obrazuje dopiero ekspertyza PZMot-u. Powód dodał, że nie miałby pretensji, bo wiadomo auto ma swoje lata i nie będzie dziewicze, gdyby nie to, że został bezczelnie oszukany, bo choćby liczne zacieki na siedzeniach miały pochodzić niby od zalań napojami i były do wyprania, to okazało się, że są skutkiem niesprawnego szyberdachu, który już przy pierwszym ulewnym deszczu wykazał przecieki, ma popękane i wykruszone prowadnice i po prostu wymaga naprawy. Całkiem powoda dobiło to, że już w pierwszym po zakupie dniu roboczym (tuż po Święcie 3 M.), zaprzyjaźniony warsztat samochodowy PHU (...) wykrył w A. tyle usterek, których powód jako laik miał prawo nie zauważyć, ale użytkownik powinien je znać i zapewne znał, stąd decyzja o pozbyciu się auta po zaledwie paromiesięcznym użytkowaniu. Powód wyjaśnił, że już wtedy pomyślał o odstąpieniu od umowy, choć w smsie proponował – wtedy jeszcze – obniżenie ceny o 700 zł (koszt koniecznej już wtedy wymiany sprzęgła, które wg pana P. miało być do regulacji), a inne – niekonieczne jeszcze wtedy do usunięcia usterki, w tamtym momencie odpuścił. Do decyzji o całkowitym odstąpieniu od umowy przekonała powoda ostatecznie opinia (...), która stwierdziła, że musiałaby zatrzymać dowód rejestracyjny przy tak licznych i poważnych usterek (do koniecznej wymiany i kosztowny lewy wielowachacz i oba lewe amortyzatory, a ponieważ to wymienia się parami, więc łącznie ok. 1500 zł). W końcu po ostrzeżeniach, że są to już duże a niekonieczne wydatki, powód wziął biegłego z PZMot-u (faktura na 396 zł), którego opinia powinna rozwiązać wszystkie wątpliwości. Pozwani nie reagują na wystąpienie powoda o ugodę poprzez wzajemny zwrot świadczeń. Wreszcie powód wyjaśnił, że A. dalej jest nieprzerejestrowane

i stoi pod blokiem, czekając na odbiór. Powód podał także, że ukryte świadomie usterki samochodu są wykazane w załączonych opiniach i polegając na tym, że: a) samochód „bierze” olej, a miał nie brać, b) ściągą wyraźnie w lewo, a na jeździe próbnej powód tego nie wyczuwał (czyżby kolejny podstęp – napompowanie lewej strony ponad miarę), c) centralny zamek z pilota działa jak chce, d) pęknięty kolektor wydechowy (powód skojarzył później, że na oględzinach w P. był on osłonięty – też podstępnie? – jakąś blachą, która z czasem widocznie gdzieś się zsunęła. Powód podniósł, że trzeba mieć wyjątkowy tupet, żeby wystawić cenę wywoławczą 6.250 zł za 20-letnie auto w tym stanie, zresztą telefonicznie uzgodnili ze sprzedającym wcześniej cenę na 5.500 zł, ale sprzedający tak błagał o te 200 zł – tyle ponoć potrzebował, żeby móc się urządzić za granicą, że po zapewnieniach, że wszystko jest „cacy” powód uległ (logiczne, że nie dalby 5.700 zł za 20-letnie auto, wiedząc o wadach, na usunięcie których trzeba dać następne ok. 3.000 zł) i jak głupi dał tyle, co niby sprzedający potrzebował. **(pozew k. 2-3)**

W piśmie procesowym z dnia 27 czerwca 2016 roku powód wniósł o ustanowienie pełnomocnika z urzędu. **(pismo procesowe k. 36)**

Postanowieniem z dnia 1 lipca 2016 roku referendarz sądowy w Sądzie Rejonowym dla Łodzi-Widzewa w Łodzi oddalił wniosek powoda o ustanowienie pełnomocnika z urzędu. **(postanowienie k. 43-44)**

W odpowiedzi na zarządzenie z dnia 5 lipca 2016 roku, w piśmie procesowym z dnia 22 lipca 2016 roku powód sprecyzował, że domaga się zasądzenia kwoty dochodzonej pozwem od pozwanych solidarnie. **(zarządzenie k. 46, pismo procesowe k. 48)**

W odpowiedzi na pozew, pozwany P. G. nie uznał powództwa i wniósł o jego oddalenie. Zaprzeczył temu, aby sprzedał powodowi samochód z istotnymi wadami. Podniósł, że nie zataił żadnych wad ukrytych pojazdu, a auto sprzedał sprawne i nie oszukał powoda. Kupujący przed zakupem dokładnie oglądał auto, jeździł nim i wszystko mu odpowiadało, nie prosił o sprawdzenie auta na stacji diagnostycznej, mógł też przyjechać obejrzeć samochód z zaprzyjaźnionym mechanikiem, a tego nie zrobił. Pozwany zaprzeczył wszystkim zarzutom powoda i podniósł, że powód odebrał od niego auto sprawne, jeżdżące, przed sprzedażą auto było codziennie używane i nic nie sygnalizowało o awariach samochodu. Wyjaśnił, że opinia rzeczoznawcy została wydana 16 dni po zakupie auta, a w tym czasie z samochodem mogło się wiele rzeczy wydarzyć, mogło być także uszkodzone. Podkreślił, że powód kupił auto 20-letnie z przebiegiem 350.000 km, a kupując takie auto należy się liczyć z tym, że może się ono popsuć, a jego stan nie jest salonowy. Najważniejsze jest jednak to, że w chwili sprzedaży pojazd był sprawny i nadawał się do jazdy. Powód, podpisując umowę, wcześniej ją przeczytał i wyraźnie jest tam napisane, że kupujący zapoznał się ze stanem technicznym auta. **(odpowieź na pozew k. 61-64)**

W piśmie procesowym z dnia 9 grudnia 2016 roku powód podtrzymał dotychczasowe stanowisko w sprawie. **(pismo procesowe k. 86-88, k. 89-92)**

Na rozprawie w dniu 15 grudnia 2016 roku powód podtrzymał powództwo w całości, zaś pozwani P. G. i M. G. wnieśli o oddalenie powództwa w całości. Pozwany P. G. podtrzymał swoje stanowisko wyrażone w odpowiedzi na sprzeciw, a pozwana M. G. się do tego stanowiska przyłączyła. Pozwany podkreślił, że pojazd w chwili sprzedaży był sprawny i nie posiadał żadnych ukrytych wad. Pozwany oglądał samochód dwie godziny przed zakupem, odbył także jazdę próbną pojazdem i nie pytał czy w Ł. jest stacja kontroli pojazdów, na której mógłby zweryfikować stan pojazdu.

Powód, mimo stosownego pouczenia, nie złożył żadnych nowych wniosków dowodowych. **(skrócony protokół rozprawy k. 111-114, zapis przebiegu rozprawy płyta CD k. 115)**

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 15 kwietnia 2016 roku pozwani wystawili na portalu (...) ogłoszenie o sprzedaży pojazdu marki A. (...) (benzyna + (...)) rok produkcji 1996 za cenę 6.250 zł. W ogłoszeniu wskazali, że auto jest nieuszkodzone, w bardzo dobrym stanie technicznym i wizualnym, jest bezwypadkowe z oryginalnym przebiegiem, posiada normalne ślady użytkowania, ma ocynkowaną karoserię, dzięki czemu nie ma ani śladu korozji. W ogłoszeniu opisano także wyposażenie dodatkowe

pojazdu, m.in. w nową instalację gazową, a także wskazano, że ma ono aktualne wszystkie opłaty i można nim wracać na kołach, prowadzi się je pewnie i przyjemnie, a zainteresowani są zaproszeni na jazdę próbną, w zakładce były także do obejrzenia zdjęcia pojazdu (ok. 36). **(okoliczności bezsporne, kserokopia wydruku ogłoszenia z portalu (...)) k. 4-5)**

W dniu 2 maja 2016 roku pomiędzy stronami doszło do zawarcia umowy sprzedaży powyższego pojazdu, przy czym powód ok. 2 godziny oglądał pojazd przed sprzedażą i odbył nim jazdę próbną.

Na mocy umowy sprzedaży sprzedający P. G. i M. G. przenieśli na kupującego J. G. prawo własności tego pojazdu za cenę 5.700 zł i wydali powodowi samochód (§3 i 4 umowy).

Sprzedający oświadczyli, że pojazd nie ma wad technicznych, które są im znane i o których nie powiadomili kupującego, a kupujący potwierdził znajomość stanu technicznego pojazdu (§ 5 umowy). **(okoliczności bezsporne, kserokopia umowy sprzedaży k. 6 i k. 7)**

Pismem z dnia 9 maja 2016 roku, które zostało doręczone pozwanym w dniu 30 maja 2016 roku, powód poinformował pozwanych o tym, że w pojeździe ujawniły się tzw. wady ukryte, zatem powód odstępuje od umowy sprzedaży i żąda zwrotu od pozwanych kwoty 6.000 zł do końca tygodnia (zwrot ceny powiększonej o koszt zakupu i wymiany opon) za jednoczesnym zwrotem pojazdu. W piśmie tym powód powołał się na wady ukryte pojazdu mające polegać na tym, że szyberdach jest niesprawny, sprzęgło jest „na wymarcu”, występują luzy na prawej końcówce drążka kierowniczego, trzeba wymienić przewody zapłonowe, dolać aż 1,5 litra oleju silnikowego, wymienić opony i tłumik, do wymiany jest lewy wielowahacz i oba lewe amortyzatory, zupełnie brakuje hamulca ręcznego na lewym kole, przestało także działać radio. Wcześniej powód kierował do pozwanego P. G. korespondencję sms-ową w tym zakresie. **(kserokopia pisma powoda k. 14-16 wraz z potwierdzeniem doręczenia k. 17, wydruki korespondencji sms k. 11-13)**

W dniu 18 maja 2016 roku na zlecenie powoda sporządzona została prywatna opinia techniczna (...), w której inż. F. S. oświadczył, że na podstawie przeprowadzonego badania stwierdza się, że pojazd w obecnym stanie technicznym nie nadaje się do użytkowania – wymaga naprawy w zakresie usunięcia stwierdzonych usterek, które zostały wymienione w opinii. **(kserokopia opinii technicznej k. 19-20)**

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił bądź jako bezsporny, bądź na podstawie dowodów z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, przy czym stwierdzić należy, że przedstawione przez powoda dowody z dokumentów miały jedynie charakter tzw. dokumentów prywatnych w rozumieniu art. 245 k.p.c., a zatem stanowiły jedynie dowód tego, że osoba, która je podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. W ten sam sposób należy ocenić prywatną opinię techniczną z dnia 18 maja 2016 roku sporządzoną na zlecenie powoda. Pomimo stosowanego pouczenia, powód nie złożył innych wniosków dowodowych.

Wartość dowodowa tychże dokumentów i wydruków, jakie zostały zgromadzone w aktach sprawy, jest znikoma i niewystarczająca bądź nieprzydatna dla ustalenia, że rzecz sprzedana powodowi miała wady fizyczne, kupujący nie wiedział o tychże wadach w chwili zawarcia umowy, istniały one w chwili wydania rzeczy albo wynikły z przyczyny tkwiącej w rzeczy sprzedanej w tej samej chwili, a ponadto i przede wszystkim uprawniały kupującego do odstąpienia od umowy sprzedaży, a następnie do żądania od sprzedających zwrotu ceny i naprawienia szkody, o której mowa w art. 566 § 1 k.c.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo nie było zasadne i nie zasługiwało na uwzględnienie, gdyż nie zostało udowodnione przez powoda.

W przedmiotowej sprawie znajdują zastosowanie postanowienia zawartej przez strony umowy sprzedaży pojazdu, a także przepisy Kodeksu cywilnego, w tym przepisy art. 556-576 k.c., z uwagi na fakt, że obie strony umowy sprzedaży były osobami fizycznymi, które dokonały czynności prawnej nie związanej z działalnością gospodarczą czy zawodową.

Zgodnie z przepisem art. 556 k.c., sprzedawca jest odpowiedzialny względem kupującego, jeżeli rzecz sprzedana ma wadę fizyczną lub prawną (rękojmia).

Wada fizyczna polega na niezgodności rzeczy sprzedanej z umową. W szczególności rzecz sprzedana jest niezgodna z umową, jeżeli: 1) nie ma właściwości, które rzecz tego rodzaju powinna mieć ze względu na cel w umowie oznaczony albo wynikający z okoliczności lub przeznaczenia; 2) nie ma właściwości, o których istnieniu sprzedawca zapewnił kupującego, w tym przedstawiając próbkę lub wzór; 3) nie nadaje się do celu, o którym kupujący poinformował sprzedawcę przy zawarciu umowy, a sprzedawca nie zgłosił zastrzeżenia co do takiego jej przeznaczenia; 4) została kupującemu wydana w stanie niezupełnym. (art. 556¹ § 1 k.c.)

W tym miejscu należy podkreślić, że w przedmiotowej sprawie, z uwagi na to, że umowa sprzedaży została zawarta pomiędzy osobami fizycznymi, nie zaś pomiędzy przedsiębiorcą i konsumentem, nie znajduje zastosowania przepis art. 556² k.c., zatem nie ma domniemania, że jeżeli wada fizyczna została stwierdzona przed upływem roku od dnia wydania rzeczy sprzedanej, domniemywa się, że wada lub jej przyczyna istniała w chwili przejścia niebezpieczeństwa na kupującego. Skutkowało to oczywiście rozkładem ciężaru dowodu w przedmiotowym procesie, w którym to powód winien był udowodnić, że rzecz sprzedana powodowi miała wady fizyczne, kupujący nie wiedział o tychże wadach w chwili zawarcia umowy, istniały one w chwili wydania rzeczy albo wynikły z przyczyny tkwiącej w rzeczy sprzedanej w tej samej chwili.

Zgodnie z przepisem art. 557 § 1 k.c., sprzedawca jest zwolniony od odpowiedzialności z tytułu rękojmi, jeżeli kupujący wiedział o wadzie w chwili zawarcia umowy. Należy przy tym zwrócić uwagę na fakt, że w samej treści umowy sprzedaży sprzedający oświadczyli, że pojazd nie ma wad technicznych, które są im znane i o których nie powiadomili kupującego, a kupujący potwierdził znajomość stanu technicznego pojazdu, co wszystkie strony umowy potwierdziły swoimi podpisami pod umową.

Wreszcie sprzedawca jest odpowiedzialny z tytułu rękojmi za wady fizyczne, ale tylko takie, które istniały w chwili przejścia niebezpieczeństwa na kupującego lub wynikły z przyczyny tkwiącej w rzeczy sprzedanej w tej samej chwili (art. 559 k.c.)

W myśl przepisu art. 560 § 1 k.c., jeżeli rzecz sprzedana ma wadę, kupujący może złożyć oświadczenie o obniżeniu ceny albo odstąpieniu od umowy, chyba że sprzedawca niezwłocznie i bez nadmiernych niedogodności dla kupującego wymieni rzecz wadliwą na wolną od wad albo wadę usunie. Ograniczenie to nie ma zastosowania, jeżeli rzecz była już wymieniona lub naprawiana przez sprzedawcę albo sprzedawca nie uczynił zadość obowiązkowi wymiany rzeczy na wolną od wad lub usunięcia wady.

Zgodnie z przepisem art. 566 § 1 k.c., jeżeli z powodu wady fizycznej rzeczy sprzedanej kupujący złożył oświadczenie o odstąpieniu od umowy albo obniżeniu ceny, może on żądać naprawienia szkody, którą poniósł przez to, że zawarł umowę, nie wiedząc o istnieniu wady, choćby szkoda była następstwem okoliczności, za które sprzedawca nie ponosi odpowiedzialności, a w szczególności może żądać zwrotu kosztów zawarcia umowy, kosztów odebrania, przewozu, przechowania i ubezpieczenia rzeczy oraz zwrotu dokonanych nakładów w takim zakresie, w jakim nie odniósł korzyści z tych nakładów. Nie uchybia to przepisom o obowiązku naprawienia szkody na zasadach ogólnych.

Jak już wcześniej wskazano powód nie udowodnił, że sprzedany mu samochód miał wady fizyczne, a także, że kupujący nie wiedział o tychże wadach w chwili zawarcia umowy, że istniały one w chwili wydania rzeczy albo wynikły z przyczyny tkwiącej w rzeczy sprzedanej w tej samej chwili, a ponadto i przede wszystkim uprawniali kupującego do odstąpienia od umowy sprzedaży, a następnie do żądania od sprzedających zwrotu ceny i naprawienia szkody, o której mowa w art. 566 § 1 k.c.

Do pozwu powód załączył szereg dokumentów mających jedynie walor dokumentów prywatnych, niż składając żadnych innych wniosków dowodowych. Pomimo stosownego pouczenia, powód nie wnosił o przesłuchanie w tej sprawie świadków, którzy mogliby potwierdzić, że pojazd w chwili sprzedaży miał wady, ani też nie wnosił o

dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu eksploatacji pojazdów mechanicznych, na okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, przytoczone powyżej.

Dokument prywatny nie może stanowić i nie stanowi dowodu na uzasadnienie roszczenia powoda, w szczególności wobec stanowiska pozwanych wprost kwestionujących zasadność powództwa i istnienie wad sprzedanej rzeczy. Dokumentem prywatnym jest także opinia techniczna, którą powód złożył do akt sprawy, jest ona zatem jedynie dowodem tego, że osoba, która ją podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w tym dokumencie. Powód nie wnioskował nawet o przesłuchanie tej osoby w charakterze świadka. Podkreślić należy, że treść oświadczenia zawartego w dokumencie prywatnym nie jest objęta domniemaniem zgodności z prawdą zawartych w nim twierdzeń, materialna moc dowodowa tego dokumentu bez poparcia go odpowiednimi dokumentami źródłowymi, jest nikła. Dokument prywatny nie jest dowodem rzeczywistego stanu rzeczy – nie jest dowodem potwierdzającym zasadność roszczenia powoda i istnienia wad pojazdu.

Sąd orzekający w przedmiotowej sprawie w pełni podziela stanowisko Sądu Najwyższego, wyrażone w wyroku z dnia 17 grudnia 1996 roku (I CKU 45/96, OSNC 1997/6-7/76), że rzeczą sądu nie jest zarządzenie dochodzeń w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron i wykrycia środków dowodowych pozwalających na ich udowodnienie ani też sąd nie jest zobowiązany do przeprowadzenia z urzędu dowodów zmierzających do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 232 k.p.c.). Obowiązek przedstawienia dowodów spoczywa na stronach (art. 3 k.p.c.), a ciężar udowodnienia faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie (art. 227 k.p.c.) spoczywa na stronie, która z faktów tych wywodzi skutki prawne (art. 6 k.c.).

Zaznaczyć należy, że z przepisu art. 207 § 6 k.p.c. jednoznacznie wynika, że powód zobowiązany jest zgłosić w pozwie dowody i twierdzenia na poparcie swoich żądań. Przepis ten łączy się ściśle z unormowaniem art. 6 § 2 k.p.c., który wyraża jeden z ciężarów procesowych stron w postaci obowiązku wspierania postępowania. Z powinności wspierania postępowania wynika obowiązek powoływania wszystkich twierdzeń i dowodów w jak najwcześniejszej fazie postępowania, tj. w czasie w którym to jest możliwe, jeżeli wystąpi taka potrzeba wywołana przez powstałą sytuację procesową (zob. Uzasadnienie do projektu ustawy, Druk Sejmowy nr 4332, Sejm VI Kadencji; SSN J. Górowski, [w:] Kodeks postępowania cywilnego. Tom I, Komentarz do art. 1-366, red. A. Marciniak, K. Piasecki, Warszawa 2014 r., art. 207 NB 16, s. 887). Sankcją za niepowołanie przez strony we właściwym czasie dowodów i twierdzeń na poparcie swoich żądań jest ich pominięcie. Przesłanką kluczową z punktu widzenia wykładni przepisu art. 207 § 6 k.p.c. i uznania czy twierdzenie i dowód jest spóźniony, jest ocena, czy potrzeba ich powołania istniała w chwili, w której było składane pismo procesowe (pozew, odpowiedź na pozew czy sprzeciw, ew. dalsze pismo przygotowawcze), a strona tego zaniechała mimo, że powinna była je złożyć. Z kolei o tym, czy strona powinna była powołać twierdzenia i dowody w pozwie, odpowiedzi na sprzeciw lub w dalszym piśmie przygotowawczym, decyduje to, czy twierdzenie lub dowód pozostaje w logicznym związku z uzasadnieniem jej żądania. Zatem spóźnienie może wystąpić nawet wtedy już na etapie początkowym procesu, gdy strona powinna była twierdzenie i dowód powołać już pozwem lub odpowiedzi na pozew (zob. K. Weitz, P. Grzegorzczak, [w:] Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, t 1, cz. 1. Postępowanie rozpoznawcze, red. T. Ereciński, Warszawa 2012, art. 207 NB 23, s. 1004).

W niniejszej sprawie nie ulega wątpliwości, że powołanie dowodów na wykazanie zasadności roszczenia, zarówno w aspekcie „czy się należy”, jak i aspekcie „ile się należy”, obciążało powoda już pozwem. Powód powinien był w pozwie nie tylko, jasno wykazać czego się domaga, ale też powołać dowody na wykazanie zasadności swojego żądania. Poza sporem bowiem pozostaje, że zawsze zachodzi obiektywna potrzeba powołania w pozwie dowodów na wykazanie zasadności swoich roszczeń w zakresie żądanej ochrony prawnej. W przedmiotowej sprawie powód nie udowodnił zasadności swojego roszczenia nawet wraz z odpowiedzią na odpowiedź na pozew, ani też na rozprawie, w tym sensie, że nie powołał wszystkich niezbędnych dowodów do wykazania swoich roszczeń. Powyższej konstatacji nie zmienia okoliczność, iż Kodeks postępowania cywilnego daje stronom możliwość przedstawienia nowych dowodów w postępowaniu odwoławczym (art. 381 k.p.c.). Możliwość ta jest bowiem obostrzona określonymi warunkami - potrzeba powołania się na dany dowód musi się ujawnić już po zakończeniu postępowania przed sądem pierwszej instancji - przy czym strona nie może skutecznie żądać ponowienia lub uzupełnienia dowodu w postępowaniu apelacyjnym li tylko dlatego, że spodziewała się korzystnej dla siebie oceny określonego dowodu przez Sąd pierwszej

instancji (por. wyrok SN z dnia 10.07.2003 r., I CKN 503/01, LEX nr 121700; wyrok SN z dnia 24.03.1999 r., I PKN 640/98, OSNP 2000/10/389).

W razie uznania, że dowody i twierdzenia są spóźnione, sąd na podstawie art. 207 § 6 k.p.c. pomija spóźnione dowody z urzędu obligatoryjnie. (zob. K. Weitz, P. Grzegorzczak, [w:] Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, t 1, cz. 1. Postępowanie rozpoznawcze, red. T. Ereciński, Warszawa 2012, art. 207 NB 25, s. 1005 – 1006; SSN J. Górski, [w:] Kodeks postępowania cywilnego. Tom I, Komentarz do art. 1-366, red. A. Marciniak, K. Piasecki, Warszawa 2014 r., art. 207 NB 19, s. 887).

Z tych względów, Sąd oddalił powództwo w całości, jako nieudowodnione.